

padkach, gdy wina podejrzanego nie da się dowodnie wykazać, a w szczególności przy podejrzeniu o kradzież, kiedy niema lica (Art. 23. Ruskiej Prawdy III red. Goetz L. Das russische Recht. Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft T. 24. str. 264). Zauważyć przytem należy, że Prawda Ruska dopuszcza sąd boży i wbrew woli podejrzanego, który się mu bezwzględnie poddać musi, jeśli z góry już uchodzić nie chce za sprawcę. W „Sudiebniku” przepis ten jest już zmodyfikowany. Tortury, których wytrzymanie ma wykazać niewinność podejrzanego, stosuje się tylko na jego życzenie. To stosowanie tortur, jedynie na żądanie obwinionego, wskazuje, że w tym wypadku tortury mają całkiem inne znaczenie, niż to jakie się im zwyczajnie przypisuje, odgrywają one tutaj tę rolę, jaką niegdyś powszechnie spełniały ordalja.

Karol Koranyi.

NOCNA WARTA W SAMBORZE.

Na jednym z przedmieść w Samborze a mianowicie na ul. Powtórnej, która to ulica jest osobną gminą i ma swego (wójta) delegata, istnieje do dziś praktykowany zwyczaj utrzymywania warty nocnej przez mieszkańców tej ulicy (gminy). Warta ta ma na celu ustrzeżenie mieszkańców przed ogniem i złodziejem. Odbywa się w sposób następujący: Rano wójt przynosi względnie wysyła przez kogoś do pierwszego domu z prawej strony ulicy laskę zwaną „berdysz”, która to laska oznacza obowiązek odbycia warty z najbliższym sąsiadem z tej samej strony ulicy w najbliższą noc. W razie zupełnej niemożności wypełnienia tego obowiązku (n. p. choroby) ma się natychmiast donieść o tem delegatowi, który wyda odpowiednie rozporządzenie. Gdy jednak możliwość spełniania tego obowiązku jest i rzeczywiście się go spełni, laskę należy na drugi dzień rano odnieść do trzeciego domu, który znowu odbywa wartę z domem czwartym i t. d. W ten sposób kolejno laska ta obejdzie tak prawą jak lewą stronę ulicy. Ostatni odnosi ją do wójta.

Na podstawie własnego udziału w takiej warcie spisał

Władysław Kalinowicz.